



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2022 (LIV)
<https://doi.org/10.36770/bp.685>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Robert Suski*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID 0000-0001-5227-2743

Postrzeżenie androginizmu w starożytności

[Rec. Dominika Lewandowska, *Androgyn czy hermafrodyta? Studium nad hermafrodytyzmem w źródłach antycznych*, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2019, 311 s.]

Perception of androgynism in antiquity

[Rec. Dominika Lewandowska, *Androgyn or Hermaphrodite? A Study of Hermaphroditism in Ancient Sources*, Sub Lupa Press, Warsaw 2019, 311 p.]

Abstract: D. Lewandowska's book is a very interesting monograph on the perception of intersexuality in antiquity. The terms androgynus and hermaphrodite are most often identified with each other as an intersex person. This explanation appears first in the LSJ. The reviewed book shows that the term androgine was viewed as an effeminate male.

Keywords: Hermaphroditus – Androgynus – Intersex.

We współczesnych dyskusjach dotyczących płci nierzadko używa się określeń, których źródłosłowem są *androgyn* lub *hermafrodyt*. Oba wyrazy były używane jako terminy fachowe w naukowym dyskursie XIX wieku. Wydawałoby się, że znaczenie ich jest oczywiste. W *Greek-English Lexicon (LSJ)* Henry'ego George'a Liddella i Roberta Scotta można przeczytać, że *androgyn* oznacza

* Robert Suski – dr hab. prof. Uniwersytetu w Białymstoku, zatrudniony na Wydziale Historii i Stosunków Międzynarodowych UwB; autor m.in. monografii *Galeriusz* (2016).

Robert Suski, *Postrzeżanie androginizmu w starożytności*

hermafrodytę, zniewieściałego mężczyznę, lub osobę bierną w trakcie aktu seksualnego. Bardzo długo za Pliniuszem St. uważano, że terminy *androgynus* i *hermafroditus* są tożsame¹. Omawiana tutaj praca udowadnia, że jest inaczej.

Autorką recenzowanej monografii jest Dominia Lewandowska, młoda historyczka związana z historią Uniwersytetu Warszawskiego, doktorantka i uczennica Pawła Janiszewskiego. Najnowszą jej książką jest *Ciąża mnoga i wieloraczki w starożytności*².

Recenzowana tutaj rozprawa dotyczy postrzegania interseksualności w starożytności greckiej i rzymskiej. Praca składa się z dwóch części. W pierwszej autorka analizuje znaczenie greckiego słowa *androgynos* u autorów greckich, rzymskich, w tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej, leksykonach bizantyjskich. Przedmiotem rozważań w drugiej części staje się hermafrodytyzm w myśli greckiej i rzymskiej. Autorka analizuje postać Hermafroditosa w źródłach greckich i rzymskich, a także pojęcie zmiennopłciowości.

W pierwszej części książki znajdziemy refleksje nad terminem *androgyn*. Wśród badanych passusów znalazły się fragmenty dzieł Herodota, Eupolisa, Hippokratesa, Platona, Aischinesa, Menandra, Polibiusza, Diodora, Filona z Aleksandrii, Plutarcha, Muzoniusza Rufusa, Diona Chryzostoma, Polemona, Tryfona, Polibiusza z Sardes, Apolloniusza Dyskolosa, Swetoniusza, Juliusza Polluksa, Frynichosa, Lukiana, Eliusza Arystydesa, Marka Aureliusza, Artemidora, Achilesa Tacjusza, Filostratosza czy Juliana Apostaty. Z dzieł żydowskich i chrześcijańskich analizuje ona prace od Septuaginty po Palladiusza, a wśród leksykonów bizantyjskich Hezychiusza, Focjusza czy Suda.

Już to wyliczenie pokazuje ogrom materiału, z jakim musiała się autorka zmierzyć. Analizowane dzieła należały do różnych gatunków literackich: od historii, przez biografie, mowy, traktaty naukowe, filozoficzne lub filologiczne, leksykony, sennik, dramat, po romans. Teksty te ponadto zawierały zarówno rzeczywistość, jak też fikcję literacką. Dzięki obranej metodologii oraz szerokiemu wachlarzowi źródeł, badaczka mogła sformułować bardzo ciekawe i dosyć nowatorskie wnioski. Autorzy analizowanych dzieł posługiwali się terminem *androgyn*, ale prawie w każdym przypadku nie oznaczał on interseksualności. Najczęściej należało go

1 D. Lewandowska, *Androgyn czy hermafrodyta? Studium nad hermafrodytyzmem w źródłach antycznych*, Warszawa 2019, s. 251.

2 D. Lewandowska, *Ciąża mnoga i wieloraczki w starożytności*, Warszawa 2021.

rozumieć jako zniewieściałego mężczyznę (mężczyzn), którego męskość była kwestionowana na podstawie sposobu jego życia (Herodot, Eupolis, Polibiusz, Dion Chryzostom, Polemon, Lukian, Eliusz Arystydes, Marek Aureliusz, Filostratos), a nie ze względu na posiadanie męskich i żeńskich gamet. Czasami termin ten był używany wobec mężczyzny, który uprawiał pasywnie seks homoseksualny (np. Ajschines, Frynichos z Bitynii, Achilles Tacjusz), lub wobec tchórza (np. Menandra, Plutarch), ewentualnie eunucha (Filon, Muzoniusz Rufus, Artemidor, Julian). Mimo że autorka przeanalizowała świadectwa powstałe na przestrzeni prawie ośmiu wieków, nie widać wyraźnej ewolucji znaczenia tego terminu. Oczywiście, pojedynczy autorzy wykorzystywali ten termin w sposób odmienny od powszechnego, ale były to wyjątki. Do takich właśnie wyjątków należy opis Platona z *Fajdrosa*, tam jednak filozof świadomie nadał słowu nowe znaczenie³, miało ono pełnić rolę metafory ludzkiej seksualności. Dopiero w późnej starożytności nastąpiło utożsamienie terminów *androgynus* i *hermafroditos*⁴. Jedynie w przypadkach dwóch autorów Posejdoniosa (u Diodora) i Flegona z Tralles termin był stosowany wobec obojnaków. Wniosek autorki jest nie tylko odkrywczy, ale i słuszny. Androgeniczność w greckim rozumieniu świata określała najczęściej mężczyznę, który z różnych powodów nie zachowuje się jak mężczyzna. Można zresztą powiedzieć więcej. Nie widać różnicy w postrzeganiu terminu pomiędzy tekstami historycznymi, które miały ukazywać rzeczywistość społeczną, a fikcją literacką. W romansie *Leukippe i Kletofonta* termin ten oznacza to samo, co w *Przygotowaniu do sofistyki* Frynichosa z Bitynii. Znaczenie potoczne słowa nie różni się od jego semantyki w dyskursie naukowym.

Druga część pracy ma inną strukturę niż pierwsza. Na początku autorka przeanalizowała wzmianki dotyczące boga Afroditosa, któremu oddawano część na Cyprze. Miał mieć on orientalne korzenie, cechy zarówno męskie, jak żeńskie, i dał początek mitowi o Hermafrodycie. Analiza autorki znów prowadzi do ciekawych i paradoksalnych wniosków, które wydają się być dobrze uzasadnione źródłowo. Należy odrzucić wschodnie konotacje kultów (najczęściej niesłusznie) podejrzewanych i interseksualność, które są efektem niezrozumienia XIX-wiecznych interpretacji wschodnich bogiń⁵. Następnie analizuje ona mit

³ Zob. D. Lewandowska, *Androgyn czy hermafrodyta?*, s. 15–18.

⁴ Tamże, s. 101.

⁵ Tamże, s. 107–125.

Hermafrodyta, który znany jest ze świadectw Diodora, Owidiusza, Lukrecjusza i Lukiana. Te świadectwa wskazują, że najczęściej postać boga wyobrażano jako zmiękczonego pierwiastkiem kobiecym, a nie będącego w połowie mężczyzną, a w połowie kobietą⁶. Tutaj widzimy różnice między Grekiem Diodorem, który prawdopodobnie nie utożsamiał Hermafrodyta z interseksualnością, a Rzymianami Owidiuszem i Lukrecjuszem, czyniący to. Także materiał ikonograficzny, rzeźby pochodzące najczęściej z czasów cesarstwa, nie ukazują w połowie mężczyzny a w połowie kobiety – najczęściej ukazywano młodzieńców o kobiecej urodzie, z kobiecymi piersiami, lub kobiety z penisem⁷. W kolejnej części autorka przedstawiała wzmianki dotyczące organizmów lub ludzi z męskimi i żeńskimi narządami rozrodczymi⁸. Potem analizowała ona źródła dotyczące obojnaków w czasach republiki. Autorka wymieniała wzmianki z Liwiusza i Obsekwensa oraz Orozjusza. Pomiędzy 209 rokiem p.n.e. a 90 rokiem p.n.e. wykrycie obojnaków traktowano jako *prodigium*, które trzeba było usunąć, zabić po wykryciu. W czasach cesarstwa traktowano je jako ciekawostkę i już nie zabijano⁹. Mimo że u Liwiusza używa się pochodzącego z greki terminu *androginus*, to nic nie wskazuje, aby niechęć do obojnaków obecna w rzymskiej kulturze doby republiki nie jest przejęciem greckich zwyczajów¹⁰. Na koniec autorka obserwowała sensacyjne passusy dotyczące zmiany płci.

Podsumowując, recenzowana monografia jest wartościową ze względu na interesującą analizę ważnych problemów. Autorka bardzo starannie bada wybrane passusy, dzięki czemu dochodzi do nowatorskich wniosków, które prostują zakorzenione i utarte, a nieprawdziwe hipotezy. Lewandowska dotarła do prawie wszystkich wzmianek dotyczących interseksualności. To po raz kolejny pokazuje, że dzięki systematycznej analizie wszystkich znanych wzmianek można obalić stereotypy. Prowadzone przez autorkę badania pokazują paradoksalną sytuację. O ile Rzymianie używali terminu – wywodzącego się z greki – na

6 Tamże, s. 132–137. Zob. A. Gillmeister, *Strażnicy ksiąg sybillińskich*, Zielona Góra 2007, s. 94–100; A. Gillmeister, *Metus gallicus i libri sibillini. Kilka uwag politycznych o społecznych przyczynach prodigium*, „In Gremium” 2007, nr 1, s. 8.

7 D. Lewandowska, *Androgyn czy hermafrodyta?...*, s. 137–143.

8 Tamże, s. 145–180.

9 Tamże, s. 181–207.

10 Tamże, s. 252.

oznaczenie osób interseksualnych, to ich własne postrzeganie tego terminu doprowadziło do zmiany rozumienia go przez Greków. Praca dobrze pokazuje różnice między autorami greckimi a łacińskimi i postrzeganiem analizowanego zjawiska w świecie greckim i rzymskim. Czasami zapomina się, że pomiędzy nimi istniały spore różnice i mimo wpływu greckiej kultury na łacińską rzymskie spojrzenie na świat czasami było po prostu inne.

Bibliografia

- Gillmeister A., *Metus gallicus i libri sibillini. Kilka uwag politycznych o społecznych przyczynach prodigium*, „In Gremium” 2007, nr 1.
- Gillmeister A., *Strażnicy ksiąg sybillińskich*, Zielona Góra 2007.
- Lewandowska D., *Androgyn czy hermafrodyta? Studium nad hermafrodytyzmem w źródłach antycznych*, Warszawa 2019.
- Lewandowska D., *Ciąża mnoga i wieloraczkę w starożytności*, Warszawa 2021.

